

Władysław Korcz
Odra w dziejach Polski

Zielona Góra 1998, ss. 248

W 1998 r. ukazała się nakładem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego praca zmarłego w lipcu 1997 r. Władysława Korcza pt. *Odra w dziejach Polski*. Jest to więc niestety ostatnie dzieło zasłużonego regionalisty, pioniera lubuskiej powojennej historiografii. W jakimś stopniu może stanowić ono podsumowanie wieloletniej aktywności badawczej i pisarskiej Korcza, skoncentrowanej przede wszystkim na dziejach ziem nadodrzańskich.

Książka składa się z dwóch części; pierwsza obejmuje dzieje polityczne ziem zachodnich i północnych, druga – dzieje handlu i żeglugi na Odrze, a także Warcie, którą autor uwzględnił jako najważniejszy dopływ Odry. Władysław Korcz opisuje je z wielkim znawstwem, wynikającym z rozległej erudycji i własnych badań, oraz z właściwą sobie pasją i temperamentem. Stworzył panoramę dziejów kilku regionów dorzeczy Odry i Warty: Śląska, Środkowego Nadodrza i Ziemi Lubuskiej, Wielkopolski i Pomorza Zachodniego, uwzględniając duże różnice między nimi, ale akcentując przede wszystkim cechy wspólne: powiązania gospodarcze i polityczne, przebiegające często ponad granicami państwowymi. A zmieniały się one, jak zauważa, wielokrotnie na przestrzeni omawianego tysiąclecia. Ziemie Nadodrzańskie były bowiem przedmiotem zainteresowania i ekspansji Polski, Cesarstwa, Czech i monarchii Habsburgów, Brandenburgii-Prus, Szwecji, Danii, Saksonii. Tworzyły regiony kresowe, pograniczne, w których krzyżowały się różne wpływy językowe, kulturalne, religijne i współżyły ze sobą różne narody.

Autor uwzględnia te uwarunkowania, choć osią wykładu czyni zmienny w formach, ale jego zdaniem stały polityczno-terytorialny konflikt polsko-niemiecki, trwający od drugiej połowy wieku X prawie do końca obecnego stulecia. Władysław Korcz pozostał w tej sprawie wierny swym wieloletnim poglądom, wynikającym w dużej mierze z przekonania o potrzebie dokumentowania przez historyka polskich racji do posiadania ziem nadodrzańskich. Jak jednak sam zauważył, takie

założenie, szczególnie w pierwszych latach po II wojnie światowej, „utrudniało trzeźwy sąd [...]. Trzeba było przynajmniej kilku lat, by od nastrojów emocji przejść do gruntownego badania całej skomplikowanej historii Ziem Zachodnich” (W. Korcz, *O nauczaniu historii regionalnej*, Zielona Góra 1993, s. 7). Tym bardziej dzisiaj można by na pewne sporne zagadnienia spojrzeć w sposób bardziej otwarty, unikając zarazem koniunkturalizmu, od którego autor z pewnością był wolny. To jednak jest kwestia historycznej interpretacji, w której nie można do końca uwolnić się od sądów wartościujących, emocji, przekonań politycznych i światopoglądowych.

Władysław Korcz podzielał zdanie wielu historyków polskich o macierzystym dla Polski charakterze ziem położonych nad Wartą i Odrą. W swej książce z wielkim naciskiem podkreśla państwowotwórczy charakter ekspansji pierwszych Piastów, szczególnie Mieszka I i Bolesława Chrobrego, w kierunku zachodnim i północnym. Przypomina, że pierwszym etapem tej ekspansji była ok. 960 r. Ziemia Lubuska (przychyla się do twierdzenia o istnieniu plemienia Lubuszan, choć wspomina o istniejących wątpliwościach w tej sprawie), a następnie w latach 963-967 Pomorze Zachodnie z ujściem Odry. Zajęcie Śląska przez Mieszka I ok. 990 r. było zdaniem W. Korcza ukoronowaniem budowy zachodnich terytorialnych zrębów państwa polskiego. Dalsze dzieje polityczne tych ziem zdominowała opisywana szeroko w książce walka o umocnienie i utrzymanie wczesnopiastowskiej spuścizny. Największą w niej rolę odegrali według Korcza dwaj Bolesławowie – Chrobry i Krzywousty.

Wielkim historycznym dramatem było dla W. Korcza rozluźnianie więzi pomiędzy ziemiami nadodrzańskimi a centralnymi i południowymi częściami Polski w okresie rozbitcia dzielnicowego. W konsekwencji przyniosło to pozostanie Śląska, Pomorza i Ziemi Lubuskiej poza granicami odrodzonego na przełomie XIII i XIV w. Królestwa Polskiego. Korcz powraca w tej części dzieła do polemik z dawniejszą i nowszą historiografią niemiecką na temat zasięgu i znaczenia kolonizacji niemieckiej i kulturowej germanizacji na ziemiach zachodnich, odrzucając mitologię „kulturtraegerów”. Jeśli zaś chodzi o zmiany przynależności państwowej, wielokrotnie przywołuje niewykorzystane jego zdaniem możliwości dziejowe rewindykacji Śląska przez państwo polsko-litewskie w XV, XVI i XVII w. oraz gani obojętność i niemoc Rzeczypospolitej wobec jednoczenia ziem leżących nad Odrą w XVIII wieku przez Królestwo Pruskie, ten ostatni proces historyczny stał się bowiem przygotowaniem do udziału Prus w rozbiorach Polski.

Omawiając dzieje zagarniętych przez Hohenzollernów w XVIII i XIX w. terytoriów nad Odrą i Wartą, Władysław Korcz skupił się na opisie różnych form walki o zachowanie polskości w Wielkopolsce oraz jej odradzaniu się na Śląsku. Jak pisze, te właśnie działania i zjawiska zaowocowały w latach 1918-1921 odzyskaniem przez odbudowane państwo polskie znacznej części Wielkopolski i wschodniego

Pomorza oraz częściowym powrotem na Śląsk, zaś w 1945 r. przesunięciem naszych granic nad Odrę i Nysę Łużycką.

Jak wspomniano druga część pracy została poświęcona gospodarczym aspektom żeglugi na Warcie i Odrze. Na zjawisko to spogląda W. Korcz w perspektywie „długiego trwania”, rozpatrując różne uwarunkowania i determinanty rozwoju ziem połączonych układem sieci omawianych rzek. Z analiz tych wynika, iż zarówno w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych możliwości komunikacyjne dorzecza Warty i Odry były wykorzystane w niewielkim stopniu. Przyczyn W. Korcz upatruje przede wszystkim w trudnościach w opanowaniu dzikiego nurtu rzek, ograniczeniach feudalnego ustawodawstwa (za szczególnie szkodliwe uważa np. uciążliwe prawo składu Frankfurtu nad Odrą lub dyskryminację ekonomiczną mieszczan w Rzeczypospolitej). Nałożyły się na to przeszkody polityczne, które dostrzega głównie w nieprzychylniej wobec Polski postawie Brandenburgii – Prus. Osiągnęła ona apogeum w czasie panowania Fryderyka II. Liczne przykłady jego gospodarczych szykan wobec Rzeczypospolitej, w tym wypadku prowadzących do uniemożliwienia polskiego eksportu Wartą i Odrą, podaje Korcz jako dowody pruskiej zaborczości. Jednocześnie jednak zauważa, że to właśnie Fryderyk II zapoczątkował dzieło regulacji biegu Odry, ukończone w drugiej połowie XIX wieku, które służyło interesom Prus i Niemiec, a po 1945 r. także Polski.

Przedstawiona w najogólniejszych zarysach monografia Władysława Korcza została oparta na ogromnej polskiej i niemieckiej literaturze przedmiotu. Erudycja nie była jednak dla autora celem samym w sobie: została podporządkowana wartkiej narracji i wykorzystana w celu dokumentowania jasnych i wyraźnie stawianych tez. Dzieło zostało napisane tradycyjnym u lubuskiego historyka pięknym i komunikatywnym językiem. Jest to popularyzacja wiedzy historycznej w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Wyjątkowy charakter tej ostatniej, pośmiertnej publikacji Profesora Władysława Korcza, Nauczyciela i Mistrza wielu zielonogórskich historyków, skłania piszącego te słowa do szczególnej refleksji. Profesor był przede wszystkim dziejopisem kresów, nie tylko zachodnich, ale i wschodnich, z których się wywodził (Ziemia Lwowska), a którym w ostatnim okresie życia poświęcił sporo uwagi (w 1994 r. ukazał się *Zarys dziejów Lwowa*). Większa część Jego dorobku dotyczy oczywiście dziejów ziem zachodnich, w tym szczególnie Ziemi Lubuskiej, na którą przybył nie z własnego wyboru, ale z którą związał się całym sercem i której dzieje odkrywał i przybliżał kilku pokoleniom uczniów, studentów, słuchaczy i czytelników. Omawianą powyżej książkę można potraktować jako pisarski testament badacza, ważne i godne pamięci przesłanie dla kontynuatorów i następców.

Tomasz Nodzyński